



krótko

Dzieci jednego Boga

DZIELNICA CZTERECH ŚWIĄTYŃ. W odpowiedzi na ogłoszenie przez Unię Europejską roku 2008 Rokiem Dialogu Międzykulturowego, wrocławska Fundacja Dzielniczy Wzajemnego Szacunku wspólnie z Urzędem Miejskim Wrocławia rozpoczęła realizację projektu „Dzieci jednego Boga”, którego celem jest wzajemne poznanie się dzieci różnych wyznań i edukacja ekumeniczna.

Dla EIT

WROCLAW. Happening promujący Wrocław jako siedzibę Europejskiego Instytutu Technologii i Innowacji zorganizowali studenci 5 kwietnia na wrocławskim rynku.

3. rocznica odejścia do domu Ojca Jana Pawła II

Będziemy pamiętać

Wbrew zapowiedziom sceptyków, którzy przepowiadali stopniowe wystudzenie miłości do Jana Pawła II, 2 kwietnia wrocławska **katedra nie mogła pomieścić tych, którzy chcieli uczcić jego pamięć.**



PRZEMYSŁAW FISZER

W dzień rocznicy śmierci Jana Pawła II wrocławska katedra pękała w szwach

Uroczystości rozpoczęła Msza św. pod przewodnictwem metropolity wrocławskiego abp. Mariana Gołębiowskiego. – Kogo dzisiaj wspominamy? – pytał w homilii bp Edward Janiak i pomiędzy różnymi odpowiedziami przywołał te, które określają Jana Pawła II jako „niezlomnego świadka Jezusa Chrystusa, następcę św. Piotra, wielkiego syna naszego narodu, przepowiadającego Ewangelię nadziei i niosącego światło Chrystusa”. –

Ukazywał światu drogę, która wiodła przez serce człowieka ku Bogu. Bogu miłosiernemu i kochającemu – mówił biskup.

– Śmierć Papieża wyzwoliła i dalej wyzwala w ludziach miłość, stała się czynnikiem cementującym krąg solidarnej, współczującej wspólnoty rodziny ludzkiej i staje się ciągle katechezą dla ludzkości – powiedział bp E. Janiak.

Po Mszy św. uformował się Marsz dla Jezusa. Uczestnicy ze świecami przeszli ulicami miasta do kościoła pw. św. Elżbiety, zatrzymując się przy trzech stacjach. Marsz zorganizowały wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym, Drogi Neokatechumenalnej i Ruchu Światło-Zycie.

Ks. Andrzej Jerie

Nie lękajcie się



KS. ANDRZEJ JERIE

WROCLAW. 2 KWIECZNIA 2008. „Żeby Polska była Polską” z Janem Pietrzakiem śpiewała na stojąco cała widownia

Kulminacyjnym punktem obchodów rocznicy odejścia Jana Pawła II do domu Ojca był koncert „Nie lękajcie się”, zorganizowany przez Katolickie Radio Rodzina w kościele garnizonowym św. Elżbiety. W programie znalazły się piosenki i recytacje przygotowane przez zespół aktorów warszawskich pod kierunkiem Jana Pietrzaka i kierownictwem muzycznym Włodzimierzem Korczą. W klimat modlitwy, zadumy, wzruszeń i wspomnień wprowadzili zebranych: Magdalena Zawadzka, Ewa Dałkowska, Alicja Majewska, Dorota Osińska, Marcin Wolski, a także Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.

Na zakończenie metropolita wrocławski abp Marian Gołębiowski i bp Edward Janiak udzielili błogosławieństwa.

Wieża już rośnie



WROCŁAW. Uroczyste poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego w fundamenty kompleksu Sky Tower odbyło się 4 kwietnia. Kamień poświęcił kard. Henryk Gulbinowicz (na zdjęciu), który nazwał budowlę „wieżą do nieba”, a wmurował go Leszek Czarnecki – główny udziałowiec inwestora, firmy LC Corp. Kompleks Sky Tower – z 258-metrową wieżą – będzie najwyższym budynkiem mieszkalnym w Polsce.

Wszędzie o nim pamiętamy

ARCHIDIECEZJA. Uroczyste nabożeństwa, czuwania i koncerty z okazji 3. rocznicy śmierci Jana Pawła II odbyły się w niezliczonych parafiach wrocławskiej archidiecezji, m.in. w dekanacie milickim. W kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu po Mszy św. 2 kwietnia wierni wysłuchali poświęconego Papieżowi koncertu parafialnego chóru Laudate Dominum, parafialnej scholi oraz zespołu smyczkowego z milickiej szkoły muzycznej, a następnie udali się pod papieski pomnik, gdzie zapłonęły znicze w kształcie serca. Modlitwne czuwanie – z udziałem strażaków i uczniów gimnazjum im. Jana Pawła II – trwało także w Sułowie.

W Krośnicach po Mszy św. można było obejrzeć multimedialną prezentację o życiu Papieża, przygotowaną przez Joannę Wietrzyńską. Spotkania poświęcone Janowi Pawłowi II odbywały się nie tylko w parafiach. Świątowały także instytucje, takie jak np. Ośrodek Działań Społeczno-Kulturalnych „Piast”. Mieszkańcy wrocławskich Pilczyc i Kozanowa uczestniczyli tam w koncercie słowno-muzycznym, na który złożyły się ulubione pieśni Papieża i jego wezwania skierowane do Polaków. Specjalnym gościem był Paweł Zuchniewicz, autor książki o Janie Pawle II. Spotkanie zakończył występ Zespołu Madrygalistów.



Wielu uczestników zgromadziło czuwanie przy papieskim pomniku w Trzebnicy – obok bazyliki św. Jadwigi, patronki wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową

Ze św. Joanną w drodze

OLEŚNICA. Peregrynujące po archidiecezji relikwie św. Joanny Beretty Molli – patronki narzeczonych, małżeństw i rodzin – w sobotę 5 kwietnia zostały uroczystie przekazane do bazyliki mniejszej w Oleśnicy, w dekanacie Oleśnica Zachód. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. Mirosław Ratajczak z parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu. W homilii ks. Marian Biskup mówił o wielkiej miłości i poświęceniu św. Joanny. Ukazał ją jako wzór matki i żony, która potrafiła umiejętnie godzić sprawy rodzinne i zawodowe.



Dymiący Anglik

WROCŁAW – JELCZ-LASKOWICE.

Wielkim zainteresowaniem, nie tylko wśród najmłodszych, cieszył się angielski parowóz GWR 5521 z 1927 r. (na zdjęciu), kursujący na przełomie marca i kwietnia między stacjami Wrocław Główny i Jelcz-Laskowice.



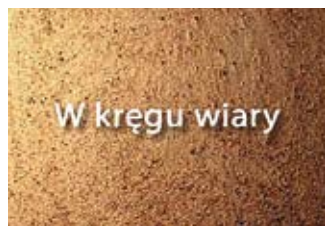
Jeszcze raz go zobaczyć



KOBIERZYCE. Poświęconą Janowi Pawłowi II wystawę „Totus Tuus” można oglądać do końca kwietnia w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Kobierzycach. Na prezentowanych tam fotografiach Andrzeja Winiarza zobaczymy m.in. Jana Pawła II w czasie jego apostolskich podróży oraz sylwetki ludzi – pielgrzymów, którzy za nim podążali, ich przeżycia, reakcje, emocje. Honorowymi patronami wystawy są: abp Marian Gołębski oraz prezydent Ryszard Kaczorowski. Organizatorzy za patrona wystawy uznali także Kapelana Rodzin Katyńskich śp. ks. prał. Zdzisława Peszkowskiego. Więcej na stronie www.awiniarz.com.

Na antenie

PROGRAM „W KRĘGU WIARY” emitowany w każdą sobotę o godz. 16.45 na antenie TVP3 Wrocław, zachęca do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach – legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej.



GOŚĆ WROCŁAWSKI
wroclaw@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław,
ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS 071 322 30 72, 071 322 37 09,
071 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Jerie – dyrektor
oddziału, Agata Combi, Jolanta Sąsiadek

Nieobojętni

WROCŁAW–TYBET. Czy Dalajlama otrzyma tytuł honorowego obywatela Wrocławia? Z takim wnioskiem wystąpili prezydent miasta Rafał Dutkiewicz i przewodnicząca rady miejskiej

Barbara Zdrojewska. 3 kwietnia kilkaset młodych ludzi wzięło udział w manifestacji (na zdjęciu) pod hasłem „Wrocław przeciwko przemocy w Tybecie”.



AGATA COMBIK

Trwa Maraton Biblijny

WROCŁAW. W parafii pw. św. Karola Boromeusza trwa Maraton Biblijny, rozpoczęty 29 marca. Lektorzy ochotnicy czytają codziennie Pismo Święte w kościele parafialnym od godz. 6.00 do 21.00. Maraton – związany z obchodzoną w naszej archidiecezji Niedzielą Biblijną – ma na celu promowanie lektury Pisma Świętego. W jego programie znalazły się także m.in. wygłaszane przez biblistów homilie, prowadzone przez o. Ryszarda Wróbla OFMConv warsztaty biblijne i nabożeństwo „Pismo Święte o Miłosierdziu Bożym”. Uroczyste zakończenie Maratonu Bi-

blijnego – po którym zostanie wznowiona w parafii peregrinacja Pisma Świętego – zaplanowano na 20 kwietnia. – Lektura Biblii potrwa dopóty, dopóki nie zostanie odczytany cały biblijny tekst, do ostatniej linijki Apokalipsy. Trudno dokładnie przewidzieć, kiedy wypadnie koniec, może nieco wcześniej niż 20 kwietnia – mówi o. Bronisław Staworowski. Osoby, które chciałyby jeszcze włączyć się w Maraton jako lektorzy, mogą kontaktować się z parafią pod tel. 071 361 52 16 lub pisząc na adres boromeusz@franciszkanie.pl

Demokratycznie

POLITECHNIKA. Na największej wrocławskiej uczelni wyższej trwają przygotowania do wyborów rektora. Po balotażu (wyborach sondażowych) zostało wybranych czworo kandydatów – prof. Monika Hardygóra, prof. Ludwik Komorowski, prof. Janusz Szafran i prof. Tadeusz Więckowski. Poza L. Komorowskim, dziekanem Wydziału Chemii, wszyscy kandydaci pełnili w poprzedniej

kadencji funkcje prorektorów. Wyboru dokona 17 kwietnia studentów kolegium elektorów, w skład którego wchodzi przedstawiciele pracowników naukowych i technicznych uczelni oraz 20-osobowa reprezentacja studentów. Politechnika jest jedną z wielu wrocławskich uczelni, w której do stanowiska rektora pretenduje więcej niż jeden kandydat.

W kilku słowach

tekst

KS. DR ADAM ŁUŹNIAK

rektor MWSD we Wrocławiu



Niedziela Dobrego Pasterza

Czytając historię Gedeona (Sdz 7,1–22), zastanawiam się, co czuł w sercu, gdy na jego oczach topniała armia, którą zgromadził do walki z Madianitami. Najpierw z grupy ponad trzydziestu tysięcy wojowników odchodzi ze strachu dwie trzecie żołnierzy. A pozostałą dziesięcioletnią grupę Bóg nakazuje Gedeonowi poddać próbie, w której wyniku liczba gotowych do walki zmniejsza się do trzystu (!) osób. Czy Gedeon miał wtedy łzy w oczach? Mógł pomyśleć, że zwycięstwo jest niemożliwe, a może nawet pożałował, że zgodził się na podjęcie odpowiedzialności za tę sprawę.

Madianici przy pierwszej redukcji sił mówili niewątpliwie o kryzysie w obozie Izraela, a gdy Izraelitów zostało trzystu, mogli spokojnie zignorować przeciwnika i odtrąbić zwycięstwo. A jednak Madianici przegrali. Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami nieszczęsnego „załamywania rąk”, przez różnego rodzaju media, nad sytuacją powołań kapłańskich w Polsce. Powodem jest fakt, że w niektórych seminariach studia rozpoczęło o kilku kleryków mniej niż w zeszłym roku. Czy to jest jakaś tendencja, tego nie wiem. Jeden rok to zbyt mało, by mówić o procesach i tendencjach zachowań. Porozmawiajmy o tym za dziesięć lat.

Analogia do sytuacji „armii Gedeona” wydaje mi się jednak aż nadto czytelna. Pierwsze odejścia, spowodowane strachem, były dla Izraelitów początkiem oczyszczenia armii. Nastąpił po nich dużo głębszy proces redukujący siły do rozmiarów małego oddziału. Jednak pycha Madianitów ślepo wierzących w statystykę zamieniła się w druzgocącą klęskę. Bóg pokazał, że potrafi zwyciężać w każdych okolicznościach.

Czy kapłani pracujący w naszej Ojczyźnie staną się „armią Gedeona”, czy będą to „nieprzeliczone zastępy” jak te otaczające tron Baranka w Apokalipsie? Dziś trudno kreślić scenariusze, skoro każde powołanie jest darem od Chrystusa. Statystyka prezentowana w mediach, zatrzymująca się na liczbach, nie uwzględnia w żaden sposób faktu, że to Bóg jest powołującym, a człowiek odpowiada na wezwanie. Jak liczną armią zechce nas Chrystus wyzwalać – decyzja należy do Niego, naszą rolą jest zaufać i dodawać odwagi każdemu, kto, usłyszawszy Chrystusowe wezwanie, chce dołączyć do zastępów Bożej armii. Niedziela Dobrego Pasterza chce nam tę prawdę przypomnieć.

Wrocławski rektor w zarządzie EUA

WROCŁAW–BARCELONA. Prof. Tadeusz Luty, rektor Politechniki Wrocławskiej, jako pierwszy Polak został członkiem zarządu EUA – Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów. Należy do niego ok. 800 uczelni

z całej Europy. Jego przedstawiciele biorą udział w konsultacjach dotyczących szkolnictwa wyższego w UE. Na spotkaniu w Barcelonie na prof. T. Lutego głosowało 116 spośród 800 delegatów.

Na wrocławskich Swojczycach

O pewnym krzyżu

Ojciec, emerytowany policjant, został zatrzymany już w 1939 r. „Nie płaczcie, ja wrócę” – mówił, gdy wyprowadzano go z domu. Niestety, najbliżsi nigdy już go nie zobaczyli. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa został zamordowany w lesie pod Bykownią.

Czas milczenia

Z pobytu na Syberii Anna Bocheńska pamięta ziemianki zasypane śniegiem, straszliwy mróz i głód. Pamięta swych najbliższych pracujących ponad ludzkie siły, by zdobyć najskromniejsze środki do życia. Jej brat, Stanisław Panachida, opuścił „niehumanitarną ziemię” w 1941 r., z nowo powstałą Armią Polską, do której zgłosił się na ochotnika. Wojenne i powojenne losy poprowadziły go przez Iran, Irak, Afrykę, Wielką Brytanię,

W lutym 1940 r. pani Anna obchodziła swoje 13. urodziny. Wkrótce potem, 13 kwietnia, wraz z mamą i rodzeństwem została wyrzucona z rodzinnego domu w Tłumaczu, by trafić **do bydłącego wagonu**, a następnie – po morderczej podróży – do Kazachstanu.

Brazylię, USA... Zmarł w ubiegłym roku w Atlancie.

Tymczasem pani Anna po opuszczeniu Syberii trafiła ostatecznie do Polski, na Dolny Śląsk. – Kiedy w pracy, w fabryce, wszyscy przywoływali przeżycia z czasu wojny, ja również opowiedziałam nieco o swoich dziejach – wspomina. – Gdy usłyszała to pewna młoda pracownica, zetempówka, zauważyła zaraz: „Nam co innego mówią”. Życzliwi ludzie zaczęli mi wtedy doradzać: „Przestań o tym mówić, bo wrócisz tam, skąd przyjechałaś”. I tak przez długie lata, aż do upadku komunizmu, swojej historii nigdy nie opowiadałam.

Czas działania

Po 1989 r. nadeszła inna epoka. Ks. Zdzisław Peszkowski, kapelan Rodzin Katyńskich, powtarzał, że na każdym cmentarzu powinien znaleźć się przynajmniej brzozy krzyż, upamiętniający ludzi, którzy przeszli przez Golgotę Wschodu. Pani Anna zaczęła więc dążyć do postawienia krzyża na cmentarzu wrocławskiej parafii pw. św. Jacka, gdzie od lat mieszka. W 1998 r. – dzięki wielu darczyńcom, dzięki wsparciu Stanisława Panachidy i architekta Mieczysława Pelca, a także życzliwości i zaangażowaniu proboszcza ks. Jarosława Grabiaka – krzyż stanął. 19 kwietnia został uroczystie poświęcony.

AGATA COMBIK



Anna Bocheńska

Umieszczone przy nim tablicze wspominają o różnych ofiarach „niehumanitarnych” – m.in. tych z Katynia, Miednoje, Charkowa. Na kamiennych płytach znalazły się poetyckie strofy, starannie dobrane przez panią Annę, a także teksty jej autorstwa. Pani Bocheńska pamięta zresztą do dziś mnóstwo wierszy i pieśni poświęconych zesłańcom; nawet tych, które zrodziły się jeszcze na Syberii. – Krzyż powstał przede wszystkim z myślą o młodzieży, by poznała ojczyzną historię – podkreśla. Sama zresztą nie stroni od kontaktów z młodymi ludźmi. Pożyczają od niej materiały na temat sybirackiej historii, wysłuchują jej wspomnień.

Pani Anna, pomysłodawczyni i opiekunka sybirackiego krzyża, przez lata angażowała się także m.in. w przygotowywanie w swej parafii obchodów patriotycznych rocznic. Wszyscy, którzy znają dawnych zesłańców, wiedzą, że to najczęściej ludzie o niespożytej energii życiowej, głębokiej wierze i... niezwyklej pogodzie ducha. Skąd ją biorą, po przejściu takiej gehenny?

Agata CombiK

Sybiracy i młodzież

Piszą świadkowie

Maria Litwin z Miłoszyc regularnie odwiedza szkoły, opowiadając młodym o tragicznym losie Polaków wywiezionych przed laty na Wschód. Dla uczniów – co widać w pisanych przez nich listach – spotkania te są niezwykłym przeżyciem.

To wspaniałe, że są jeszcze ludzie, którzy pragną w taki właśnie sposób przekazywać ważne przesłania do współczesnej młodzieży. Większość osób mówi o młodym pokoleniu źle, nie czyniąc nic ku zrozumieniu jego postawy ani jego jej poprawy. Pani wyszła do nas z wyraźnym przekazem, którego celem było uświadomienie co dziś oznaczają słowa „Bóg, honor i Ojczyzna”.

Joanna

Spotkanie z panią Litwin było, można powiedzieć, pewnego rodzaju wstrząsem. Owszem, wiemy sporo o II wojnie światowej, jednak sucha wiedza historyczna jest niczym w porównaniu z prawdziwymi, pełnymi cierpienia i bólu wspomnieniami (...).

Agata

Szczerze mówiąc nie byłam zbyt optymistycznie nastawiona do tego spotkania. Ale, ku mojemu zdziwieniu, czekała mnie miła niespodzianka. Pani Maria okazała się całkiem inną osobą, niż sobie wyobrażałem. Przyszła uśmiechnięta, pełna wigoru. Na jej twarzy można było dostrzec radość, którą powodowało spotkanie z nami (...). Z opowieści pani Litwin dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy, których nie znajduję w żadnych książkach.

Michał

Po tym spotkaniu przekonałam się, że nigdy nie powinniśmy tracić wiary w ocalenie i żyć z uśmiechem na twarzy, co pomaga nam przetrwać w trudnych chwilach.

Katarzyna



Mija 10 lat, odkąd krzyż stanął na swojczym cmentarzu

Inny niż wszystkie

Po co komu ten pomnik?

Tak już jest, że **miłość potrzebuje słowa, gestu, obecności**. I tylko ten, kto nigdy nie kochał, kto nie potrafi wejść w optykę miłowania, może pytać, po co komu ten pomnik.

Po odejściu Jana Pawła II do domu Ojca, jego pomników powstało wiele. Ale niezależnie od ich arcyzmu są, mają być, nie tyle wyrazem swoistej mody, co raczej wyznaniem miłości, wdzięczności, pragnieniem zatrzymania w pamięci. Już choćby dlatego trudno się dziwić, że oto we Wrocławiu powstaje kolejny pomnik Papieża Polaka. Niby kolejny, a jednak jakże inny, bo – jak chcemy o nim mówić – ma to być żywy pomnik Jana Pawła II. Chcemy, by w nim biło jego serce, by jego nauczanie o świętości i godności życia ludzkiego było pielęgnowane i realizowane. Ów żywy pomnik ma służyć konkretnemu człowiekowi, zwłaszcza temu najbardziej kruchemu i słabemu: u początku i u kresu jego życia, ale także ma służyć rodzinie. Ów pomnik już powstaje i pierwsza jego część, w której

opiekę znajdują ludzie starsi i chorzy, została poświęcona przez abp. Mariana Gołębiewskiego w 3. rocznicę śmierci Jana Pawła II, 2 kwietnia. W budynkach dawnego szpitala boromeuszek przy ul. Rydygiera we Wrocławiu, zabranego siostram w czasach komunistycznych, a przekazanego przed kilku laty w stanie kompletnej dewastacji, zostaje oddany do użytku Zakład Opiekuńczo-Leczniczy i Dom Dziennego Pobytu dla Ludzi Starszych i Chorych.

Ale to poświęcenie zakładu opieki jest tylko zwieńczeniem pierwszego etapu. Przed nami ogromne dzieło tworzenia Wyższej Szkoły Medycznej (z położnictwem, pielęgniarstwem i nauczaniem o rodzinie) oraz Szpitala Położniczo-Ginekologicznego. Ci, którzy bliżej zetknęli się z zało-

żeniami tworzonej szkoły i szpitala, zgodnie twierdzą, że Wrocław od dawna czeka na tego typu placówki i dołączają do współtworzących żywy pomnik Jana Pawła II. Możesz dołączyć i ty, jeśli pamięć Papieża Polaka jest ci droga i jeśli nie chcesz, by ta pamięć pozostała tylko sentymentem. A pomóc możesz na wiele sposobów:

– ofiarując 1 procent ze swoich podatków na Fundację Evangelium Vitae (KRS 0000259188); przesyłając dar pieniężny na konto Kongregacji Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Banku Polska Kasa Opieki S.A. na nr rachunku 15 1240 1994 111 1 0010 0788 3599; wspierając nasze działania modlitwą. Za każdy gest dobroci i życzliwości dziękujemy.

s. Ewa Jędrzejak, boromeuszka



Abp M. Gołębiewski poświęcił zakład w 3. rocznicę śmierci Jana Pawła II

zaproszenia

Damian dziś

VII przegląd piosenki religijnej „Damian dziś”, organizowany we wrocławskiej parafii pw. MB Wspomożenia Wiernych (Księża Małe), odbędzie się 10 maja. Do udziału w przeglądzie – poświęconym bł. Damianowi de Vesteur ze Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi – zaproszone są schole parafialne i inne zespoły muzyczne, wykonujące muzykę religijną. Zgłoszenia przyjmowane są do 30 kwietnia. Należy je przysyłać na adres: Parafia MB Wspomożenia Wiernych, ul. Świątnicka 32, 52-018 Wrocław; bądź e-mailem: wroclaw_sccc@poczta.onet.pl. Regulamin konkursu i szersze informacje



na stronie: www.damian_dzis.republika.pl
Informacji udziela również o. Krzysztof pod nr. tel.: 071 343 79 76 lub 0663 278 287.

Słowo i Muzyka

Kwietniowe spotkanie z cyklu **Verbum cum Musica** wypełni Koncert Zespołu Pieśni Dawnej oraz studentów wrocławskiej Akademii Muzycznej i uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia we Wrocławiu, a także wykład o. dr. hab. Bonawentury Smolki poświęcony Tradycji w Piśmie Świętym. Spotkanie odbędzie się 13 kwietnia o godz. 17.00 w kościele pw. Świętego Krzyża.

KKK (19)

Bóg przyjął ciało



Idąc za nauką pierwszych soborów powszechnych, Katechizm powtarza, że Syn Boży jest prawdziwym człowiekiem,

to znaczy ma ludzkie ciało i ludzką duszę. (...) Przyjmuje ludzkie ciało „dla nas i dla naszego zbawienia”. A zatem zbawienie ludzi jest podstawowym motywem Wcielenia. Na czym ono polega? Można je wyrazić jako wymianę między Bogiem a człowiekiem. (...) „Taka jest racja, dla której Słowo stało się człowiekiem, Syn Boży Synem Człowieczym: aby człowiek, jednocząc się ze Słowem i przyjmując w ten sposób synostwo Boże, stał się synem Bożym” (św. Ireneusz); „Istotnie, Syn Boży stał się człowiekiem, aby uczynić nas Bogiem” (św. Atanazy); „Jednorodzony Syn Boży, chcąc uczynić nas uczestnikami swego Bóstwa, przyjął naszą naturę, aby stawszy się człowiekiem, uczynić ludzi bogami” (św. Tomasz z Akwinu) (KKK 460). Wydarzenie zbawcze polega więc na takiej wymianie, w której Bóg staje się w Jezusie Chrystusie człowiekiem, a człowiek może uczestniczyć w życiu Boga w Trójcy, zgodnie ze słowami z Listu św. Piotra o naszym „uczestnictwie w Boskiej naturze” (2P 1, 4). Ludzkie ciało Chrystusa staje się gwarancją naszego zbawienia. Gdyby Jezus Chrystus nie miał ludzkiego ciała, nie moglibyśmy być zbawieni wraz z ciałem i duszą.

Ks. Włodzimierz Wołyniec

Radykalni świadk

KS. ANDRZEJ JERIE: Jak następca Apostołów czuje się w miejscu, gdzie Chrystus powoływał swoich uczniów?

ABP MARIAN GOŁĘBIEWSKI: To z wielokrotnione uczucie, które człowiek przeżywa, będąc tam i jako kapłan, i jako bibliista. Te miejsca, które znamy z opisów Starego czy Nowego Testamentu, przemawiają z niezwykłą mocą i poruszają wyobraźnię. Można je zlokalizować, zmaterializować. Po trzecie ważna jest świadomość, że z tego miejsca, zwłaszcza właśnie z Galilei, Chrystus rozesłał Apostołów na cały świat i kazał czynić uczniami wszystkie narody, chrzczyć je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego i zachowywać wszystko to, czego nauczał. To jest niepowtarzalne miejsce, żeby uświadomić sobie ten mandat misyjny Chrystusa, który nas obowiązuje i który będzie nas obowiązywał do końca czasów...

I tego właśnie dotyczyło spotkanie biskupów w „Domus Galileae”?

– Mówiąc językiem neokatechumenalnym, była to „konwienca”, która zgromadziła 9 kardynałów, 170 biskupów oraz wielu braci i siostr z Drogi Neokatechumenalnej – katechistów, całe rodziny, wielu kapłanów. Razem przeżywaliśmy wiele wspólnych chwil, zwłaszcza codzienną wieczorną Eucharystię. Na szczególne podkreślenie zasługują spotkania, bardzo osobiste, z promotorami Drogi Neokatechumenalnej, Kiko Argüello i Carmen Hernández.

Jak wyglądały te spotkania?

– To są osoby charyzmatyczne. Nie mówię, że to święci, bo do świętości trzeba dorastać do ostatniego tchnienia, ale na pewno jest to fenomen charyzmatu. Inicjatorzy Drogi Neokatechumenalnej to ludzie świeccy. Zaczynali w warunkach ekstremalnych. Jak sam Kiko przyznał, nigdy nie marzył, że będzie „Do-

KONWIENCJA BISKUPÓW EUROPEJSKICH NA GÓRZE

BŁOGOSŁAWIEŃSTW. O Jeziorze Galilejskim,

apostazji Europy i Drodze Neokatechumenalnej

z **abp. Marianem Gołębiewskim** rozmawia ks. Andrzej Jerie



Biskupi słuchają Kiko Argüello przy kościele Prymatu Piotra

mus Galileae”, że będą seminaria duchowne, że Droga rozprzestrzeni się na cały świat. Teraz stało się to faktem. Mają ponad 70 seminariów na całym świecie. W tych seminariach kształcą się seminarzyści różnych nacji. Często jest tak, że Polak jedzie do Japonii, a do Warszawy przyjeżdża Hiszpan. W ten sposób jest obecny duch powszechności Kościoła, a seminarzyści są przygotowani, żeby realizować potem *missio ad gentes*.

Co mieli do powiedzenia biskupom Kiko i Carmen?

– Przede wszystkim opowiadali, jak rodziło się dzieło. Cały

czas słuchając tego, co mówił o swoim życiu Kiko, odkrywałem bliską paralelę do św. Brata Alberta – Adama Chmielowskiego. Jako świetnie zapowiadający się młody artysta (w 20. roku życia zdobył najwyższą w Hiszpanii nagrodę artystyczną. W pewnym sensie rywalizował z Salvadorem Dalim) przeżywa pewien kryzys – to, co się nazywa u wielkich mistyków „nocą ciemną”. Jego koledzy na uniwersytecie wszyscy są antykościelnymi marksistami, a on dochodzi do dylematu wewnętrznego: albo świat jest absurdalny i nie ma sensu żyć, albo jest Bóg, który nadaje sens ludzkiej egzystencji

i całego świata. Ta druga alternatywa rodzi się w nim jakby spontanicznie – przecież Bóg jest we mnie, w moim wnętrzu, w moim sercu! Wtedy zaczyna działać. Idzie do najbardziej skrajnych, do marginesu społecznego w Madrycie. Mieszka razem z tymi wyalienowanymi ludźmi w barakach, w bardzo prymitywnych warunkach. Tam dojrzewają idee Drogi – pomysł, że trzeba zacząć od nowa, że sam chrzest musi być ożywiony, przeżywany. Musi być uświadomione to, co zostało dane jak gdyby w zarodku. Odkrywa także prawidłowość, że trzeba zacząć od słowa Bożego, potem jest Eucharystia, która jest

kowie

spójnią jedności, a na bazie słowa i Eucharystii – wspólnota. Oczywiście są pewne etapy wtajemniczenia, które trwają dość długo, ale właśnie ta trójbiegunowość jest podstawowa.

A Carmen?

– Gdy Kiko mówił zbyt dużo o sobie, interweniowała Carmen i mówiła, że przede wszystkim wielką rolę odegrał Sobór Watykański II przez koncepcję Kościoła jako ludu Bożego, przez reformę liturgii, przez otwarcie się liturgii na ludzi, kiedy liturgia staje się wielką katechezą. To wszystko razem przyczyniło się do tego, żeby podjąć Drogę Neokatechumenalną, tak by świadomość tego, co daje chrzest, stawała się coraz bardziej żywa w Kościele i wśród chrześcijan.

Droga Neokatechumenalna jest odpowiedzią na strefy całkowitej pustyni wiary w Europie. W takich miejscach bardzo dobrze się sprawdza. Czy w Polsce jest potrzebna tego typu propozycja?

– Myślę, że w Polsce Droga Neokatechumenalna się przyjęła. Powiedziałbym, że jest pewnego rodzaju ewolucja. Początkowo może uczestnicy Drogi zbyt często się separowali, ale... Kiko ma 69 lat, Carmen 72. Przyszło nowe pokolenie, pokolenie Jana Pawła II, które jest wychowane na liturgii posoborowej, na doświadczeniach Kościoła, które były owo-

com soboru, i ci ludzie niezwykle mocno podkreślają, że Droga Neokatechumenalna jest dla diecezji, dla parafii. Nie znaczy to, że jak jest wspólnota neokatechumenalna, to trzeba zawiesić duszpasterstwo tradycyjne, sakramentalne, niedzielne... W tej chwili już nikt tak nie powie, dlatego tak duża obecność biskupów, którzy widzą w Drodze pomoc, a nie przeciwstawienie. Co ich odróżnia od przeciętnego chrześcijanina? Radykalizm ewangeliczny. To są ludzie, którzy idą na całego.

W Polsce mówimy często o lacyzacji. Kiko mówi o „apostazji Europy”. Czy można mówić o „apostazji Polski”?

– Tacy ludzie jak Kiko muszą przerysować obraz Kościoła i społeczeństwa. Gdyby tego nie robili, może by nas nie uwrażliwili. Dlatego to, co idzie przez Europę i świat, Kiko nazywa „tsunami” i daje konkretne przykłady – małżeństwa homoseksualne, pozaustrojowe zapłodnienie w parach homoseksualnych... gdzie zaciera się podstawowe sprawy związane ze świętością i nienaruszalnością życia. Eutanazja, która przecież idzie przez parlamenty, rozwody – w krajach skandynawskich 70 proc. społeczeństwa żyje samotnie. W niektórych częściach świata można mówić o takiej... pełzającej apostazji. W Polsce jest może lepiej w

porównaniu z innymi krajami, ale gdy patrzymy na idee, które są lansowane w mediach, na relatywizację pojęć... Z pragnienia nowoczesności wielu ludzi nie śmie nawet opowiedzieć się po stronie Ewangelii. Może nie jest to bardzo jaskrawe zjawisko, ale Kiko ostrzega, żeby nie wpadać w euforię, że u nas jest dobrze.

Biskupi na pewno komentowali tę prowokacyjną ocenę sytuacji. Jakie są wnioski?

– Zawsze potrzeba ludzi, którzy byliby całkowicie oddani Ewangelii. Do takich postaw musimy dążyć. Potrzebne są takie ruchy, grupy modlitewne, wspólnoty, które zarażałyby resztę.

Czy nie jesteśmy ciągle nastawieni na duszpasterstwo masowe, usługowe?

– Coś w tym jest. Natomiast oni zaczynają od wspólnoty. Wysyłają trzy rodziny. Bardzo liczne – mają przecież po dziesięcioro, dwanaścioro dzieci. Już z tych dzieci tworzy się wspólnota. Potem pomału oddziałują na innych i w ten sposób rodzi się to środowisko wiary, które zaczyna promieniować. Na przykład do dawnego Karl-Marx-Stadt, dzisiejszego Chemnitz w dawnym NRD, wysłano trzy rodziny. Tam jest 98 proc. ludzi nieochrzczonych. To prawdziwa pustynia. Dziedzictwo komunizmu, który tam

był wcielany dosłownie. Czekają na nas Azja. To wielkie ewangelizacyjne wyzwanie. A prowokacyjny język ma obudzić sumienia. Kiedy patrzy się na tych ludzi, widać, że są autentyczni, że oni oddali się całkowicie. Mają coś z hiszpańskiego gorącego temperamentu. W Polsce było tak, że oficjalnie ktoś był komunistą, ale u znajomego księdza ochrzcił dzieci, do Komunii dziecko poprowadził, a system go urządzał. W tamtej mentalności to się nie mieści.

A przesłanie z tych dni spędzonych nad Jeziorem Galilejskim?

– Dla mnie to były rekolekcje. Bardzo pogłębione, niezwykle oryginalne, nieszablone. Przesłanie dla diecezji... dwie rzeczy mnie ucieszyły. To, że tak ważna w naszej archidiecezji jest rodzina. Peregrynacja relikwii św. Joanny Beretty Molli jest bardzo spójna z Drogą Neokatechumenalną, bo oni kładą wielki nacisk na rodzinę, na dzieciństwo, na zdrowie rodziny, na świętość pożycia małżeńskiego. Druga rzecz to wszelkie inicjatywy biblijne – oni bazują na Piśmie Świętym. Mają *lectio divina*, rozważanie słowa Bożego, świadectwa. Pod tym względem nasze duszpasterstwo w archidiecezji jest na dobrym szlaku. Oczywiście ciągle trzeba je jeszcze intensyfikować, pobudzać i udoskonalać. ■

Jeziro Galilejskie z Góry Błogosławieństw



PANORAMA SZKÓŁ KATOLICKICH – Prywatne Salezjańskie LO im. św. Dominika Savio we Wrocławiu

W Afryce, w radiu i nad książką

Praca dziennikarska, wolontariat, wyjazdy do Ghany i na Syberię, turnieje, zawody karaoke...

Nauka i wychowanie w salezjańskim liceum odbywają się nie tylko w szkolnych murach.

Jest rok 2008. Do matury przygotowuje się 49 uczniów. O najważniejszym życiowym egzaminie myślą bez lęku, bardziej obawiają się rozstania ze swoją szkołą. Brzmi to mało prawdopodobnie, ale większość z nich naprawdę ją kocha. Duch św. Jana Bosko jest obecny w siedzibie liceum, czyli w salach kościoła pw. Chrystusa Króla i... króluje. To panowanie wcale nie jest takie łatwe, bo nieraz trzeba zmagać się z trudnymi problemami wychowawczymi, ale przyjaźń, zaufanie i wzajemne zrozumienie pozwalają na poczucie spełnienia i im – uczniom, i nam – nauczycielom.

Nudzić się nie można

Rozwój talentów zapewniają młodzieży rozmaite kółka, a wzbogacanie człowieczeństwa przez dzielenie się z innymi – prężnie działający wolontariat. Pogotowie opiekuńcze, rodzinny dom dziecka, misja Ghana 2006 i 2008, misja syberyjska 2008, współpraca z urzędem marszałkowskim we Wrocławiu w ramach pomocy dzieciom polskim w Rosji, adopcje misyjne dzieci Ghany – finansowanie nauki, to tylko niektóre przykłady zaangażowania młodych wolontariuszy. Szkoła od początku swego istnienia prowadzi własną audycję w Radiu Rodzina. Poruszane są w niej trudne, ciekawe, a czasem kontrowersyjne tematy dotyczące młodzieży. Szkolna gazetka „Kontakt” stanowi być może pierwsze poważne wy-



W Ghanie salezjańska młodzież pomagała w budowie szkoły

zwanie dla przyszłych mistrzów pióra. Konkursy międzyszkolne dla uczniów Wrocławia i całego Dolnego Śląska dodają szkole splendoru. W konkursie karaoke organizowanym rokrocznie przez salezjańskie liceum biorą udział wrocławscy licealiści, a o Laur Złotego Pióra, już podczas trzech edycji tego konkursu, ubiegało się 700 uczniów z Dolnego Śląska.

Sięgają po laury

Wielką radością szkoły są tętniące uczniowskim życiem kawiarenka i sale rekreacyjna oraz teatralna. W realizacji powiedzenia „w zdrowym ciele zdrowy duch” pomagają: SKS, SKKT, zajęcia na pływalni, siłowni, wyjazdy na narty i wycieczki w góry, a także „biała szkoła”, w której co roku biorą udział nasi licealiści. Stałym elementem wychowawczym stały się od samego początku obozy adaptacyjne, odbywające się na Dolnym Śląsku w ostatnim tygodniu wakacji, w czasie których młodzież poznaje swoich wychowawców, nauczycieli i siebie nawzajem. Zapoznają się jednocześnie z systemem wychowawczym opartym na pedagogice św. Jana Bosko.

W 2003 r. szkołę opuścił pierwszy rocznik – 22 absolwentów, z których prawie wszy-

scy rozpoczęli studia wyższe na wybranych przez siebie kierunkach, i tak pozostało bez zmian do roku 2007, chociaż liczba absolwentów uległa podwojeniu. Już od drugiego rocznika pojawiły się klasy o profilu rozszerzonym, z naciskiem na przedmioty humanistyczne, matematyczno-fizyczne i biologiczno-chemiczne oraz nauczanie języków obcych. Temu celowi służy nawiązanie kontaktów ze szkołami partnerskimi, początkowo w Słowenii i Niemczech, a w następnych latach ze szkołami z innych krajów, np. Grecji, Austrii, Turcji, głównie dzięki wejściu do programów Comenius – Sokrates. Za wybitne osiągnięcia nasi najlepsi uczniowie uzyskiwali i uzyskują stypendia Prezesa Rady Ministrów, stypendium w ramach programu „zDolny Ślązak”, a w styczniu 2008 Andrzej Gotwald zdobył nagrodę Polskiego Radia Wrocław w VII Ogólnopolskim Turnieju Reportażu im. Wandy Dybalskiej.

Wszyscy wychowankowie mogą wystąpić o otrzymanie legitymacji byłych wychowanków salezjańskich, bo przecież „nosi się z pańska młodzież salezjańska”, a ma ku temu prawo, ponieważ szkole tej „chodzi po prostu o to, aby stawać się”.

Elżbieta Warulik

Co ich wyróżnia



Ks. JERZY BABIAK
DYREKTOR
SALEZJAŃSKIEGO LO

Jeśli chcecie, żeby młodzież was kochała,

kochajcie to, co kocha młodzież – mówił ks. Jan Bosko. Powtarzał także, że nie wystarczy kochać młodych ludzi, ale trzeba to czynić tak, by czuli się kochani. Staramy się te zasady w naszym liceum realizować. Salezjańska szkoła posiada czytelny program wychowawczy, oparty na chrześcijańskich wartościach. Wyróżnia ją ponadto specyficzny system wychowawczy św. Jana Bosko, zwany prewencyjnym. Wychowawca jest cały czas z uczniami, buduje z nimi relacje nie według modelu „policjanta”, ale oparte na wychowawczej przyjaźni. Wiele czasu spędzamy ze sobą także poza murami szkoły. Charakterystyczne jest, że ks. Bosko nigdy nie oddzielał wychowania religijnego, dążenia do zbawienia, od wychowania do życia w społeczeństwie i w jego strukturach. Przygotowujemy młodych ludzi do bycia dobrymi obywatelami.



Biała szkoła